



(bez względu na miejsce sprzedaży,
Nr 69 (1325))

DNIA 30 SIERPNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Warszawianka i Ł.K.S. – uwaga!

Znów dwie porażki kandydatów do spadku. Wielkie zwycięstwo Polonii w Częstochowie

Piorun uderza w trybuny na meczu Garbarnia-A.K.S. 0:0

EJNOŚCI
Noji, Eberhard,
biegu 10 km.

10 meczu

stego dochodu
lekkoatletyczny

letów sprzeda-
eczu Polska –
edziele.

la administracja
rządu PZLA tr-
zała publiczność

emcy. Administra-
to wybiłych wie-
li ławek.

nie nie powziął
i do czasu usta-
tu przez specja-
zie pp. inż. Znaj-
dewicz. ZAWODY

kanizuje PZLA w
Na zawodach tych
Szwedzi, Węgry

harški

orskich

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

693-72.

KRAKÓW, 29.VII. — Tel. wł. — Garbarnia — A.K.S. 0:0. Sędzia p. Romanowski z Warszawy dobry, publiczność 4.000.

AKS: Mrugała; Knas, Stolarczyk; Bendkowski, Kuchta, Skrzyplak; Morcinek, Piatek, Wostal, Pytel, Pochopin. Garbarnia: Jakubik; Piatek, Stankusz; Zaremba, Wilczkiewicz, Lesiak, Rieszner, Pazurek II, Woźniak, Skóra, Polus.

Mecz AKS — Garbarnia był wydarzeniem wielkiego formatu. Atmosfera była gorąca i napięta w niektórych momentach do zenitu. Nikt nie spodziewał się jednak, że wyładowanie nastąpi w tak ostrej formie. Żaden z widzów nie przypuszczał, że przeżyje tak silne wrażenie.

Minuta 55-a była momentem, który najsilniej wstrząsnął widownią. Była to chwila kiedy wśród szumu spadającej ulewy i grodu rozległ się nagły głuchy trzask. Towarzyszyli mu za chwilę krzyki, dochodzące z prawej trybuny. Widzowie spoglądający w tym momencie w tę stronę ujrzeli krótki błysk ognia. W trybunę uderzył piorun.

Za chwilę przybyły na boisko karetki pogotowia, które uwięziły 7 osób, porażonych mniej lub więcej poważnie. Wśród nich znajduje się nasz reprezentacyjny hokeista Czesław Marchewczyk, który w pierwszej chwili

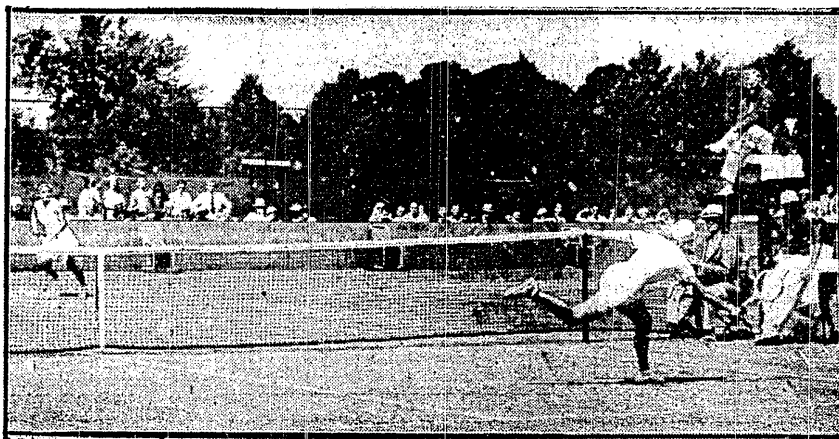
przypuszczał, że doznał lekkiej kontuzji w rękę. Po dokładniejszym zbadaniu okazało się, że Marchewczyk doznał oparzeń prawej strony klatki piersiowej i lewego ramienia.

Tak przedstawiała się wypadki na trybunach, które przez moment wysunęły się na pierwszy plan. Ale tylko przez moment. Wystarczyło bowiem, aby promienie słoneczne zaświeciły nad „krnąrzący się jezior”, to jest nad boiskiem zalanym wodą, aby publiczność zapomniła o koszmarnym przeżyciu i wróciła do wypadków, rozgrywających się na boisku. Mecz decydował nie tylko o tym, czy sławcy utrzymają stanowisko lidera a Garbarnia wydobędzie się z zagrożonej strefy. Wypadki na boisku decydowały w dalszym etapie o losach Cracovii i Wisły, rywalizujących również z drugą chorzowską i dlatego można było na trybunach przeprowadzić tym razem całkiem wyraźną linię podziału.

Z jednej strony jednolity front opni krakowskiej a z drugiej jednolita opinia śląska, stanowiąca zawartość kilku pociągów przybyłych specjalnie do Krakowa, a widoczna w postaci „zielono-białych chorągiewek, migających przy ładą okazji. W takim to nastroju rozpoczął się mecz, mający dostarczyć emocji, a w efekcie pozbawiony

Garbarnia świadoma była stawki, dlatego była przeciwnikiem twardym. Dobrze przysłużył się drużynie Jakubik, który w trzech wypadkach wykazał szczególnie dużo waleńców. Wyróżnić należy z pomocy Lesiaka, przewyższającego znacznie i Wilczkiewicza i najslabszego w tej linii Zarembę. W ataku nie kłóli się gdyż Woźniak nie miał partnerów. Pazurek szedł wprawdzie ostro naprzód, ale piłkę poprawiał sobie ręką. Skóra był słabszy niż zwykle, a obaj skrzydłowi mieli również nieszczęśliwy dzień.

Już początek meczu rozgrywał się na boisku śliskim po deszczu jaki spadł w południe. Obie drużyny grały szybko a Garbarnia zbierała oklaski za ładne posunięcia. Sławcy prowadzą w 10-ej min po akcji Piatka, ale ofiśde unieważnia bramkę. Gra toczy się ze zmienną przewagą, to Pazurek, to znów Piatek strzelał ostro na bramkę. Po przerwie spowodowanej burzą, gra się kilka minut do paury, poczem następuje drugi okres, w którym Garbarnia początkowo przeważa. Później znów sławcy dochodzą do głosu i przez 25 min. są panami sytuacji. W ostatnich chwilach mamy znów kilka akcji gospodarzy ale wszystko bez rezultatu (ng).



NA KORCIE W RYE

wygrwa Jędrzejowska z Marble mistrzostwo Wschodu. Na lewo Jędrzejowska, na prawo Marble



LOKAJSKI

odprowadza naszego korespondenta na dworzec w Hohenlychen (do specjalnego reportażu Jana Erdmanna z niemieckiego sanatorium patrz. str. 6).

Po raz szósty mistrzem świata

W obecności ponad 6.000 widzów odbyły się w Kopenhadze, w piątek wieczorem, zawody sprinterskie zawodowców o mistrzostwo świata. Konkurencja ta stanowi ostatni fragment tegorocznych kolarskich mistrzostw świata. W przedbiegach zakwalifikowali się do dalszej walki następujący zawodnicy: Scherens, Richter, Merckens, Gerardin, Falck-Hansen i Van Vliet. Biegi pocieszenia wyłoniły dalszych dwóch finalistów — Micharda i Chaillot.

Wyniki przedbiegów: I Scherens (Belgia) przed Duńczykiem Dissing, II Falck-Hansen (Dania) przed Francuzem Chaillot, III Gerardin (Francja) przed Szwajcarem Waegelin, IV Mer-

kens (Niemcy) przed Michardem (Francja) i Buckley'em (Australia), V Van Vliet (Holandia) przed Martinattim (Włochy), VI Richter (Niemcy) przed Dinkelkampem. W biegu pocieszenia zwyciężył Michard przed Chaillot, Martinattim i Van Egmondem (Holandia).

KOPENHAGA. 29.8. — Tel. wł. — Mistrzostwo sprinterskie świata dla zawodowców zdobył po raz szósty z rzędu Joseph Scherens (Belgia), ustanawiając jedyny w swoim rodzaju rekord.

Scherens tym razem wygrał łatwo; jego przeciwnikiem w finale był mistrz olimpijski Holender van Vliet. W półfinale Scherens pobili Richtera, a van Vliet — Gerardina; w finale o trzecie miejsce Richter pobili w trzech biegach Gerardina.

Wisła — Warszaw.	2:1
Warta — Cracovia	3:3
A. K. S. — Garbarnia	0:0
Pogoń — Ł. K. S.	2:0
Polonia — Brygada	3:1
Śmigły — Unia	1:0



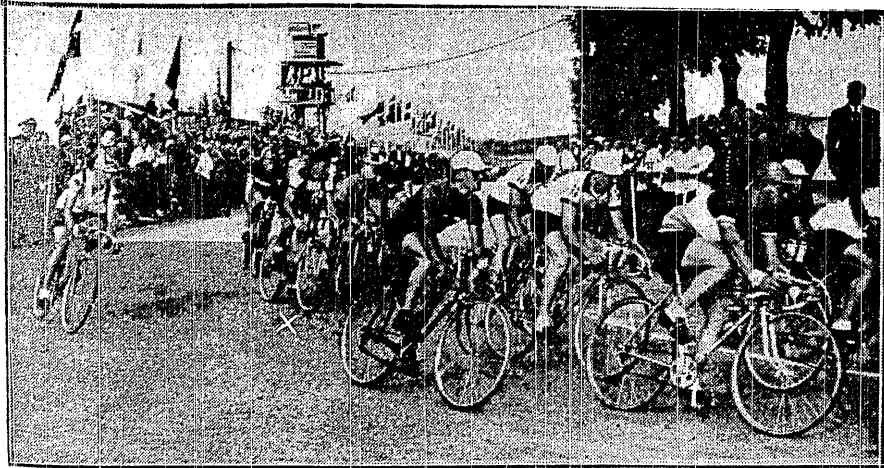
SCHERENS

od roku 1932 bez przerwy zasiada na tronie kolarskim.



TŁOCZYŃSKI I BAWOROWSKI

stoczyli najładniejsze spotkanie w ramach międzynarodowych mistrzostw w Bydgoszczy.



NAPIERAŁA JESZCZE SIĘ TRZYMA CZOŁOWEJ GRUPY

na mistrzostwach świata w Kopenhadze. Napierała (x) prowadził drugą grupę, biorąc doskonałe ostry wiraz



EKWILIBRYSTYKA? NIE, ZAWODY PIŁKARSKIE

Śroczyski zakrył całkowicie piłkarza Wisły Gracza.

lacyjny

Ngowe, mimo których wypad-
zyniosy i czoła
zmian. Konkuru-
rednio drużyny
napewno zado-
ły się, jakie losy
dó Cracovii nie
Zanosilo się na
rydzki stosunek
nacji wynik remi
u z pełnym za-

to stracie jednego
i się, że dystans
wli pozostaje nie
wyrastała jed-
ch chwilo-
od-
możności prze-
dzic ku górze,
i zdobyła nowe
dzieci, że Wisła
ym w Lidze ze-
na flosz straco-
wskim liderem.
wedle strat, to
stosunkowo bra-
wet przed AKS,
odpowiedzi, jak
Wisła ma naj-
tem szerzej prze-
ale już nie upo-
wisy nie upra-
cznych horosko-

n starcie zala-
ska 3:0 i w
i boisku 3:0 i w
i znaczący asp-
już tylko do ja-
srodku.

agraly się wód-
dobyła wreszcie
ego zamachu i
one tym cennie-
drużynie, która
wzrosła cenie, by
cie. Byłoby na
rdzić, że Pogoni
wsze potknięcie
ta pozycje, z któ-
u nie mogła się

umki na AKS-
złota. Natomiast
dołączyli się no-
i Warszawianka,
straconych punk-
ŁKS-owl.

nsacja dnia było
d Brzydą. Zwy-
właściwie Polonii
tomist sytuacji
y nie będzie ona
lata walki o lo-

Z 2.VIII.
piet. st. hr.
22-26 30:14
20-28 37:12
18-20 29:15
16-18 27:10
14-10 25:19
12-16 23:35
10-14 19:25
11-13 12:15
10-16 27:27
0:36 0:54

LOWA
p. et. nr.
1:11 4:4
2:2 1:1
0:4 1:4

USTRII
ell w. — Austria
Admira — Wac-
oridsdorf 2:2, Ra-

gów
ym składzie, wyka-
osć do tego prze-

wt. — Dzisiejsze
wo ligi okręgowy
wyniki: Lechia —
ryciwisto 1:0, Lechia —
ono 0:0, sytuacja pod-
dzeli Kucnerow.
Branke dla Soko-

— Ukraina 4:1 (10:0),
1:1, HCP rozgromi-
zawodników. Bramki
Kloc 2, Wrobel 1
osr.

— Czujak 2:1 (2:1),
był w przewadze.
Adamowicz 1. Zry-
waniem zdobył Kur-

1 B — Junak 1:0
ni uzyskał jedyną
— Polonia 2:2 (1:0),
ożył Michał, dia-

Stryl) — Korona 7:5
yny stryjski, Le-
i Hoffman po 2, dia-

wt. — W niedzielę
do ligi okręgowy,
ko taworycy, War-
1:1, HCP rozgromi-
Polonia 6:0 (3:0).

— Tel. wt. — Unie
(Czestochowa) 12:2
zdobyli Dudek pięć,
z Geisler jedną, dia-
nie strzelił Kucner-
ia p. Grabowski 1.

chata do Bedzina na
trzysto ligi okr. 3
v.

STONIA 4:1
8. — Tel. wt. —
skie mistrzostwo
ly wobec 16.000
do stosunku 4:1. Do
Estofczy 1:0.

Y I SLAVII
Tel. wt. — Sensa-
kach ligi czeskiej
i własnym boisku
u z beniaminkiem
i 2:3 (2:3).

ladnie, gdzie prze-
necz 0:1. Prostejow
Nachod — Zid-
an — Bratislava
— SK Pizen 3:1.

VII Akademickie mistrzostwa świata

Bez Walasiewiczówny i Gassowskiego Polacy nie mogą nic zrobić

Paryż, 27.8.

Podczas, gdy pan ambasador Łukasiewicz podejmował herbatką w pawilonie polskim wioślarzy i koszykarzy, lekkoatleci walczyli w Colombes.

Dzisiaj poszło im dużo lepiej, a nawet w niektórych konkurencjach b. dobrze. Mamy tu na myśli braci Hoffmanów, którzy zajęli 4 i 5-te miejsce w skoku w dal. Marian uzyskał 7 m. 06, przy tym jeden skok nieznacznie przekroczył mając około 7 m 20, a Karol 7 m 05. Przed nimi znalazło się dwu Niemców i Estończyka. Zwyciężył wspólnym skokiem 7 m 68 Long, bijąc rekord akademicki Tajany (Jap.) o 16 cm.

Do półfinałów 200 m. zakwalifikowali się obaj nasi reprezentanci Trojanowski i Koźlicki, w identycznym czasie 23.1 seria: 1) Bluguet (Fr.) 22.3, 2) Trojanowski 23.3, 3) Jahoda (Cz.) 4) Van-der (Hol.). II seria: 1) Vollmer (N.) 22.6, 2) Koźlicki 23.3, 3) Lacachen (Fr.), 4) Myer (Szwajc.).

Z półfinałów wchodzi po trzech do finału.

W sztafecie olimpijskiej, w której biegliśmy w składzie: Majewski, Te-slorowski, Trojanowski, Koźlicki, zajęliśmy szóste miejsce w czasie 3.38. Przysłaliśmy 50 m. za Anglikami, którzy byli klasą dla siebie. Wygrali oni w czasie 3:28.3 o 1/10 tylko gorszym od rekordu, będącego w posiadaniu Włochów.

Wyprzedzili nas sztafety Anglii, Niemiec, Francji, Szwajcarii i Szkocji, zdy stasowaliśmy Austrii i Belgii.

Paryż, 26.8.

„Porażki na froncie północnym, sukcesy na froncie południowym”. Tak oto wyglądały oficjalny i suchy komunikat z czwartkowych walk akademickich, stoczonych przez Polaków w Paryżu. Podczas gdy w Colombes lekkoatleci przegrywali na całej linii, na Porte de Choisy koszykarze i koszykarki polskie, odnieśli dwa cenne zwycięstwa.

Zaczynaliśmy od Colombes, zatrzymując sobie koszykarzy na deser. Na wstępie zaznaczyć musimy, że Anglię przysłał ogromnie silną ekspedycję, która bezapelacyjnie zajmowała prawie wszystkie pierwsze miejsca, pozwalając jak z łaski plasować się za sobą Niemcom i kilku wybrańcom innych narodów. Konkurencja jest więc szalenie groźna, wyniki osiągane przez finalistów stoją na najwyższym poziomie.

W tych warunkach trudno marzyć, by nasi biegacze mogli zająć jakieś punktowane miejsce.

W przedbiegach 100 metrowi startowali z Polaków: Trojanowski II, Danowski i Poppek. Wszyscy oni osiągnęli czas 11 s. i wszyscy odpadli. W tej konkurencji trzeba było mieć czas w granicach 10.8, by marzyć o przejściu do półfinałów.

Pierwszy startuje Trojanowski i przychodzi trzeci za Holmesem (10.7), który drugi wygrał finał i metr za Francuzem Courtin, a przed Czechem Waldhauserem.

Danowski spotyka w swej serii Vogelsanga (N.), Catto (Szk.), Jahoda (Cz.) i Bacopulosa (Gr.). Przychodzi trzeci za Niemcem (10.8) i Szkotem (10.9).

Wreszcie Poppek, przychodzi czwarty, za A. Tellessem (Brz.). Seymanem

(Szk.) i Sumserem (N.). Poppek podczas biegu dostał wylewu krwi, w ko-lanie, tak, że prawdopodobnie nie będzie mógł startować w sztafecie i zastąpi go Koźlicki.

Na 400 m startuje jedynie Koźlicki i przychodzi czwarty w czasie 51.3. Serię zwycięża Niemiec Roessler (50.6) przed Anglikiem Horstfahlem, zajęli oni dziś 4 i 2-gie miejsca w finale z czasem 49 i 48.2.

Wreszcie w przedbiegu na 800 m biegnie Majewski i przychodzi piąty, mając czas około 2 m.

Nie doznaliśmy zbyt wielkiego rozczarowania. Wszystkie te konkurencje to stały tak silnie obeszane, żeśmy się po naszych akademikach, którzy ub. wszy sko z siebie dali, więcej nie spodziewali.

W dysku startował jeszcze Hoffman, który rzutem 38 m 90 zajął 8-me miejsce.

Przenosimy się teraz na stadion koszykówki, gdzie trybuny (niewielkie co prawda) szalenie są wypełnione, w przeciwnieństwie do Colombos, gdzie widzów zliczyć można by na palcach.

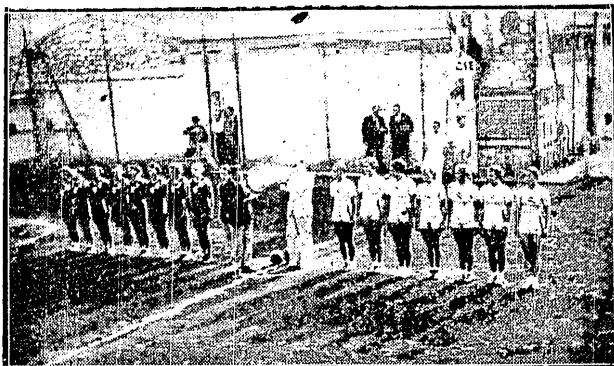
Serie dzisiejszych spotkań, otwiera mecz Polska — Francja. Gospodarze — jak pamiętamy — wygrali w repesażu z Egiptem, toteż spotykała się z nami po raz drugi. Czy po raz drugi potrafimy wykazać swą wyższość nad

nimi? Chłopcy nasi pewni są zwycięstwa.

Już pierwsze minuty zwiastują walkę piękną i zaciętą. Tak się też i dzieje do paży, bo po zmianie pół walka nie traci naprawdę na zaciętości, lecz piękna dopatrujemy się napróżno.

Utrzymujemy stale przewagę, mimo że Francuzi strzelają celnie z daleka. Na

szą przewagę do przerwy wyraża się 10 punktami. Przeciwnik jest groźny, dużo lepszy, niż w poprzednim meczu, toteż lekceważyć go nie wolno i nasi chłopcy muszą iść „całą parą”, by nie dopuścić do katastrofy, a walczyć muszą nie tylko z zawodnikami, którzy suną naprzód, jak lawina, ale i z francuskim sędzią.



KOSZYKARKI ŁÓDEWSKIE I POLSKIE przed finałem akademickich mistrzostw świata, który zakończył się sukcesem Polski.

Mistrzostwo i wicemistrzostwo koszykarzy

Kierownictwo lekkoatletów kompromituje się

nie stawili się do pierwszej konkurencji pięcioboju, gdyż o godzinie startu został zbieg poinformowany.

Wyniki koszykówki były identyczne jak na poprzednich igrzyskach w Budapeszcie. Oba finały grałymi z Łotwą, przy tym panie obroniły swój tytuł, panowie zaś przegrali nieznacznie, zdobywając wicemistrzostwo.

Oba mecze stały na bardzo wysokim poziomie. Po meczu panów twierdził zgodnie prasa, że tak pięknego meczu nie oglądała jeszcze Europa. My jednak mamy pewne zastrzeżenia co do gry Polaków, która wypadła gorzej niż na meczach z Francuzami. Bardzo źle kryliśmy przeciwników, a w

podaniach brakło precyzji. Przegraliśmy w stosunku 36:40 (24:34). Gdyby Polacy mieli swój dzień mogli ten mecz wygrać.

Zaczyna doskonale Polska i po paru minutach prowadzi 6:0. Kilka jednak błędów naszej obrony pozwala Łotyszom na wyrównanie i przejęcie inicjatywy. Przewyższali nas oni dokładnością podań, wspaniałym cięgiem na koszyk, kończącym się celnym strzałem. Na parę minut przed końcem prowadzą Łotysze 40:30. Ostatnie minuty, w których zdobywamy trzy kosze należą do nas, ale na wyrównanie nie starcza nam czasu.

Z drużyny polskiej trudno kogoś wy-

różnić. Na punkty nasze składa się 15 koszyków i 6 rzutów karnych. Podzielili się nimi: Różycki 16, Smigielski, Kowalski, Czaplinski po 4, Kasprzak 3, Koszarowski 2, i Nowakowski 1.

Mecz ten mieliśmy grać z Estonią, która pokonała w półfinale Łotwę różnicą 1 p. Zasła tu jednak omyłka sędziowska, którzy po sprawdzeniu arkusza kontrolnych orzekli, że spotkanie dało wynik remisowy. Wobec tego mecz został powtórzony i drugim razem wygrali Łotysze 46:26.

Koszykarki polskie w trzecim decydującym meczu wykazały swą wyższość nad Łotyszkami, bijąc je po raz drugi w st. 37:29 (19:17). Z tej okazji został dziś rozegrany po raz pierwszy i ostatni polski hymn narodowy w Colombes (wioślarze słuchali hymnu na basenie Suresnes).

Polki zademonstrowały wysoką technikę, ambicję i wolę zwycięstwa. Przez cały czas miały przewagę rzadko tylko dopuszczając Łotyszek do głosu. Punkty zdobyły: Wiśniewska 17, Zółtowska 12, Jaśnikowska 8.

3 zwycięstwa w Monachium

Walasiewiczówny i Wajsojny

MONACHIUM, 29.8. — W niedzielę odbyły się w Monachium wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Udział w tych zawodach wzięły Walasiewiczówna i Wajsojny. Występ Polki zakończył się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna startowała w dwóch konkurencjach, zajmując w obu pierwsze miejsce. Na 100 mtr. Walasiewiczówna wygrała w czasie 11.9 w przedbiegu i 12 w finale. W skoku w dal Walasiewiczówna osiągnęła 5.80 mtr. Mistrzyni Niemiec Krauss w ostatniej chwili wycofała się.

Rok bieżyca zaczął Leoni bardzo pracowicie. Startował niemal w każdą niedzielę, odniósł szereg zwycięstw. Wygrał pierwszą eliminację przed mistrzostwami świata w Bolonii, po tym pierwszy zwycięstwo międzynarodowy w Mont'hery — zawodników czterech narodów.

Następnie druga z kolei eliminacja do mistrzostw świata w Kopenhadze. Leoni jechał znakomicie, ale nie wygrał. W następnej w ogóle wyścigu nie ukończył, błysnął natomiast pełnią swego talentu i znakomitą formą w ostatniej próbie. Pojechał tak znakomicie, tak doskonale taktycznie, tak sprytnie, że bez namysłu został desygnowany do Kopenhagi.

Zwycięstwo w Kopenhadze potwierdziło jeszcze raz wyjątkową szybkość Leonięgo na ostatnich metrach.

Cud tylko jakiś sprawił, że nie trafiła. W chwili później przebieł Brzustowski, zakończony dalekim, celnym strzałem pieczętując zwycięstwo Polak.

Bardziej jeszcze emocjonujący przebieg miało spotkanie Łotwa — Estonia, mające wyłonić drugiego finalistę. Mecz skończył się wynikiem nierozstrzygniętym 26:26. Pierwszą dogrywką nie przyniosła rezultatu 29:29, a wreszcie w drugiej udało się Estończykom wyprzedzić Łotyszek o jeden punkt 33:32. Gdy jednak w parę minut po tym sędziowie punktowali zaczęli sprawdzać arkusze kontrolne, okazało się, że obie strony zdobyły po 33 punkty. Radosć więc Estończyków okazała się przedwczesną, mecz zostanie powtórzony.

Klasa obu drużyn jest b. wyrównana, toteż Polakom nie robi różnicy ko go spotkać w finale.

Wczoraj tego dnia rozegrał się smutna wiadomość, że w zawodach szermierczych stał się straszny wypadek. Francuz René Monal na skutek ra-ny, odniesionej przez złamanie się szpady, która przeszła mu serce, zmarł nie odzyskawszy przytomności. W związku z tym turniej szermierczy został przerwany, a na wszystkich zawodach ogłaszana jest minuta ciszy, dla uczczenia pamięci zmarłego.

Wyniki szczegółowe (czwartek i piątek): Pływanie 100 m na wzrost Leny (Niemcy) 1:11.6, 2) Taylor (Anglia) 1:15.6, 400 m Grof (Węgry) 5:07.4, 2) Cavalero (Francja) 5:11.6, 4 x 200 Węgry 9:38.4, 2) Francja 9:48.6, 3) Niemcy 10:02.9.

Panie: skoki wzwyż Mauermayer (Niemcy) 3:20.4, 2) Winchurh (Anglia) 3:22; skoki Damerlang (Niemcy).

Lekka atletyka: dysk Hilbrecht (Niemcy) 45.25, 2) Jozsa (Węgry) 45.88, 3) Groez (Niemcy) 43.35; 100 m Holmes (Anglia) 10.6, 2) Pennington (Anglia) 10.7, 3) Voegelsang (Niemcy) 10.8; 400 m Brown (Anglia) 47.8, 2) Horstall (Anglia) 48.2, 3) Wilde (Szkocja) 48.2; Horsfall i Wilde swymi wynikami wysunęli się przed Gassowskiego, spychając go na szóste miejsce w Europie; dotąd przed nim byli tylko Roberts, Brown i Harbig.

5 m Ward (Anglia) 15:21.6, 2) Carstairs (Szkocja) 15:24.2, 3) Caspar (Węgry) 15:38.2; sztafeta olimpijska (Anglia) 3:29.3, 2) Niemcy 3:31.4, 3) Francja 3:35.3; skok w dal Long (Niemcy) 7.68, 2) Toomsall (Estonia) 7.28, 3) Grampp (Niemcy) 7.28.

4) M. Hoffman (Polska) 7.06, 5) K. Hoffman (Polska) 7.05, 6) Lambrakis (Grecja) 6.99; 110 płotki Mahtiotte (Francja) 14.9, 2) Egenberg (Szwajcaria) 15, 3) Grampp (Niemcy) 15.1, 4) Halfner (Niemcy), 5) Makowski (Francja).

Panie: skoki wzwyż Mauermayer (Niemcy) 15.2, 2) Gray (Szkocja) 14.5, oszczep Goldmann (Niemcy) 38.85, 2) Rothaus (Niemcy) 37.19, 80 płotki Dempe (Niemcy) 11.7, 2) Westphal (Niemcy) 12.2; dysk Mauermayer (Niemcy) 44.37, 2) Huechting (Niemcy) 33.28; 80 m Sanders (Niemcy) 9.5, 2) Brown (Anglia) 10.

Półka reczna Austria — Szwajcaria 15.4, Niemcy — Francja 34.0; piłka wodna Belgia — Francja 4:4; Niemcy — Francja 2:1; piłka nożna Niemcy — Łotwa 1:0, Węgry — Włochy 1:0.

* Verrey nie zostanie na Mistrzostwach Sekwany, gdyż oddzielny transport je-go łodzi zbyt drogi by kosztował. * poza tym organizatorzy nie mogą zagwarantować, że Studach będzie startował, a głównie na rewanżu z nim za-jechało Verreyowi. Zdobytęgo w zeszłym roku tytułu bronić będzie Kepel.



JUGOSŁOWIANKA KOVACS wygrała mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

Leoni zaskoczył nawet Włochów

2 lata kariery mistrza świata

Zaledwie 20 lat liczy w chwili obecnej nowy amatorski mistrz świata Adolfo Leoni. Urodził się 13 stycznia 1917 roku w Rieti.

Jego zwycięstwo było nawet dla Włochów wielką niespodzianką. Zнали poprawda walory tego młodego chłopca, wiedzieli o jego niezwykłej ambicji, szalonym zacięciu, wielkim sprycie, wiedzieli jednak też o braku rutyny, o krótkim karierze.

Faworytem Włochów był Giordano Cottur, na niego liczone stu procentowo. Na niego, a nie na tego młokosa.

Bo Leoni zaczął karierę kolarską dopiero na wiosnę 1934 roku. Dyskretnie dał się poznać między juniorami, zajmując w kilku większych wyścigach czolowe miejsca. Miał szalone aspiracje i jeszcze większą ambicję. Sukcesy na szosie nie zadawały go, postanowił więc spróbować szczęścia na torze.

Startował zarówno w konkurencjach indywidualnych, jak i drużynowych, sprinterskich i długodystansowych. Odnosił szereg sukcesów, ale i to go nie zadowoliło, więc wrócił ponownie do szosy — a był to już rok 1935 — na szosie. Pobit paru znanych zawodników, zdobył ostrogi ekstraklas.

Rok 1936 był rokiem nieprzerwanych sukcesów tego młodego chłopca o atletycznej postawie. Na otwarcie sezonu wygrał puchar San Geo, po tym parę innych wyścigów, w Rzymie pokonał Lazarietiego.

W maju rozpoczęły się eliminacje

przedolimpijskie. Pierwsza stała się u Leonięgo, przegrał natomiast drugą.

Chrzest międzynarodowy przeszedł Leoni 23 sierpnia w Bolonii, ale debiut się nie udał. Leoni uległ wypadkowi, musiał na krótki okres wycofać się ze startów. Olimpiadę jednak diałbi wzięli, trzeba było zadowolić się sukcesami w rodzinnym gronie.

Rok bieżyca zaczął Leoni bardzo pracowicie. Startował niemal w każdą niedzielę, odniósł szereg zwycięstw. Wygrał pierwszą eliminację przed mistrzostwami świata w Bolonii, po tym pierwszy zwycięstwo międzynarodowy w Mont'hery — zawodników czterech narodów.

Następnie druga z kolei eliminacja do mistrzostw świata w Kopenhadze. Leoni jechał znakomicie, ale nie wygrał. W następnej w ogóle wyścigu nie ukończył, błysnął natomiast pełnią swego talentu i znakomitą formą w ostatniej próbie. Pojechał tak znakomicie, tak doskonale taktycznie, tak sprytnie, że bez namysłu został desygnowany do Kopenhagi.

Zwycięstwo w Kopenhadze potwierdziło jeszcze raz wyjątkową szybkość Leonięgo na ostatnich metrach.



TRIUMFATORZY MISTRZOSTW ŚWIATA Na prawo Adolfo Leoni, na lewo — Sorensen

Przed 15 laty

Wspomnienia z debiutu lekkoatletów

15 lat temu, w dniach 12 i 13 sierpnia 1922 r., lekka atletyka polska debiutowała w meczu między państwowym. Smutny to był debiut; zostaliśmy pobici na głowę przez Czechosłowację, dostaliśmy porażkę w skórze i do Jugosławii, zajęliśmy jedno jedynie pierwsze miejsce — w skoku wzwyż. Wacek Kuchar podzielił się zwycięstwem.

Porażka była tym przykrejsza, że jechaliśmy do Pragi z jak najlepszymi nadziejami. Reprezentowaliśmy potęgę 30 milionowe państwo, wyniki na zawodach krajowych były doskonałe. Na boisku wyszła jednak drużyna, która szczerka zębami ze zdemoralizowania i przegrzywania już siając na starcie. Ani zawodnicy, ani kierownicy nie mieli pojęcia o prymitywnych zasadach higieny przedmeczowej. Niele przygotowania i treningowo byliśmy fatalnie przegrani.

Wacek Kuchar. Jeśli wywołamy jednak z tego spotkania miłe wspomnienia, to zawiadzamy to niezapomnianym towarzyszom Kucharowi i Habichowi, którzy swym humorem potrafili niwelować atagizm, uspakajać nerwy, słodząc gorzkie porażki.

I mimo wszystko, był to ten bohater skłóci lekkoatletyki, gdy kupowało się samemu pantofle, trenowało na bezdrożach, walczyło dla samej rozkoszy walki.

Byliśmy wszyscy stu procentowymi amatorami w najidealniejszym olimpijskim tego słowa znaczeniu.

St. Rothert



Pierwsza polska ekspedycja lekkoatletyczna na mecz między państwowy na boisku w Pradze w sierpniu roku 1922. Stoją od lewej: p. Włodzisławski Jan, Baran, Cybulski, Szydłowski, Wacek Kuchar, s. p. Bronisław Kowalewski, prezes PZLA, mjr Szycki, Łęgowski, Habich, Józef Baran, Enchowicz, Ziffer, dr Polakiewicz i masażysta. Kłęczą: Gruner, Rothert, Adamczak, Świętochowski, siedzą: Rel, Miłsiński, Weiss, Sośnicki, Juciewicz



TRIUMFATORZY MISTRZOSTW ŚWIATA Na prawo Adolfo Leoni, na lewo — Sorensen

TRIUMFATORZY MISTRZOSTW ŚWIATA Na prawo Adolfo Leoni, na lewo — Sorensen

TRIUMFATORZY MISTRZOSTW ŚWIATA Na prawo Adolfo Leoni, na lewo — Sorensen

TRIUMFATORZY MISTRZOSTW ŚWIATA Na prawo Adolfo Leoni, na lewo — Sorensen

Piękne zwycięstwa Polaków nad Niemcami i Gdańszczanami w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 29.8. — Tel. wł. — Start 18-tu czołowych Niemców, przeszło 30 gdańszczan oraz około 40 lekkoatletów polskich nadawo zawodów międzynarodowych, u nas bardzo rzadko spotykana. Gości przywitał prezydent miasta Włodek oraz gospodarz imprezy, prezes S. C. G. p. dr Gramzy. Obecni byli także pp. Michałowicz, kpt. Praski, przedstawiciel Woińskiego Miasta Gdańska, Kriewald oraz konsul generalny dr Kuchler. PZLA reprezentował p. radca Porys, POM. O.Z.L.A. p. Karłowski z Bydgoszczy.

Jak można było przewidzieć wobec braku na starcie poważniejszych zawodników polskich zwycięstwo na 100 i 200 m przypadło Niemcom Mathusowi. Miła niespodzianką sprawił gospodarz Gassowski, który przybył samolotem z Dębina 20 min. przed startem. Miejsce w finale ustąpił mu Hecht, ponieważ wszystkie przedbiegi odbyły się przed południem. Dopiero po 300 m ruszył Gassowski pełnym gazem, stając się zwycięzcą, walkę do ostatnich metrów z Linnhoffem i zwyciężył o pierś w czasie 50,2. Mistrz Austrii, Gudenus, nie odegrał na tym dystansie roli w biegu 200 m żadnej poważniejszej roli.

Hamann (Niemcy) w biegu na 800 m był niedoścignięty. Za jego plecami toczyła się walka o drugie miejsce między Polakiem Mittelstaedtem i Niemcem Südem, z której jednak po bardzo emocjonującej walce wyszedł zwycięsko Polak.

Na 1500 m zadebiutował Stanisławski. Bieg poprowadził do 1300 m obywatel z Gedeni, Biniecki w asyście Stanisławskiego, Mla i Everta. Ostatnia sekcja zdecydowała o wygranej Polaka, przy czym zwycięzcy III zrywali się do dalszej walki. Murawski zwycięzca na 5 km Noll trzymał się początkowo na czwartym pozycji za Kellsem (Gedenia), Lieckem (Niemcy) i Wirkssem. Po dwóch kilometrach Noll zwrócił kilkakrotnie uwagę ręką Wirksowi, żeby wysunął

się na drugie miejsce przed Mla, ale bezskutecznie. Widocznie jego kolega klubowy przeczuwał, że nie czuje się na siłach. Raz nawet Noll chwycił Wirksa za rękę, ale wszystkie usiłowania spełziły na niczym. Po 3,5 km oblat zwycięzca biegu prowadził i stopniowo się odrywał, odwracając z ciekawością głowę. Jaką walkę stoczył Lieck z Wirkssem. Przed taśmą Noll wyraźnie zwinął,

przy czym finisz rozstrzygnął o zwycięstwie drugiego miejsca przez Liecka, a trzeciego przez Wirksa.

Bezkonkurencyjnymi płotkarzami byli Niemcy: Schellin i Hoelling. Wyniki były następujące: 110 m. plot. — Schellin (Niemcy) 15,7; rzut kulą — Gierut (AZS-Warsz.) 15,95; 800 m. — Hamann (N.) 1,54; 2) Mittelstaedt; 100 m. — Mathus (N.) 10,9; 4x100 m. — Niemcy 43,3; skok wzwyż

— Gehmert (N.) 1,90; 2) Gierut 1,80; 1500 m. — Stanisławski (Syrena-Warsz.) 4,09; 200 m. — Mathus (N.) 22,7; 2) Gudenus (Austria) 23,5; 1000 m. — Lieck (N.) 14,58; 2) Hanke (Warszawianka) 13,69; rzut kulą — Wierkowski (Sokol) Bydgoszcz 40,09; 5000 m. — Noll 15,27; 2) Lieck (N.) 15,34; 3) Wirks 15,37; 4x400 m. — Niemcy 3,302; 400 m. — Gassowski 50,2; 2) Linnhoff (N.); 3) Gudenus (A.).

W obozie juniorów piłkarskich nie wszystko szło, jak należy

KOZIENICE, w sierpniu.

Zdała od zapadłej miejscy powiatowej, w malowniczo położonym obozie D. O. K. 1, rozbił swe namioty młodzieżowa ekipa piłkarska z całej Polski. Namioty stały w miejscu idealnie wybranym w stosownym lesie, na skarpie jeziora kozińskiego, o miedzę od zabudowań, okupanych przez atletów. O sędziów obozu informują nas bez pytania gościa klubowe, umieszczone przed wejściem do każdego namiotu, niekiedy b. pomysłowo i artystycznie wykonane. Kąt prosty namiotów otwierała inżyniera hajduckiego Ruchu. Uderza nas tu pewnego rodzaju dyskontowanie sław starszych kolegów przez juniorów w błonolebskim polu znajdując się starannie wykonany, dumny napis „Mistrz Polski 1933-34”. O obok korona z podpisem „Huta Batory”. O krok dalej, mniej szumnie, jednak niezwykle oryginalnie przedstawia się nam Włodek swym gościem klubowym i miastu, z węgla, jarzębiny i... krzemienia z kuchni faszoli. Również okazały się wizytówka Włodek: obok gościa z popularną gwiazdą, miniaturowy kopiec sownicki. O palmie pierwszeństwa walczą skutecznie z Włodek — WKS. Unia (Lublin), nowoczesny napisami ze słownych znak. Godne uwagi są gustowne emblematy

Naprzodu z Lipni i rówieśnicy Hasmonel, za mykające drugie ramie kąta prostego namiotów.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach inż. Kuchara, który dojeżdża tutaj ze stolicy. Na miejscu radzi „szef sztabu” p. Spółka, trener PZPN-u, który dzieli się z nami uwagami na temat obozu.

Oboz spełnia zasadniczo swe zadanie, choć można mieć zastrzeżenia co do racjonalności niektórych postulatów. Wpływały na to dwa względy: bród pierwszego doświadczenia z poprzednich lat, drugi zaś mały na sumieniu klubu. Doświadczenie wykazało, że rozgrzewanie juniorów na podstawie roku urodzenia jest nie bardzo istotne. Mamy więc tu juniorów w wieku od 13 lat, do 18 lat. A więc dzieci nieledwie 1... reprezentantów Polski; bo jest na obozie i taki junior, nie mówiąc już o licznych ligowcach, jak Skóra, Brom (Ruch), Wołania (Pogoń), Obolubowicz (Włada) i in. W tych warunkach walki wykazywały często różnice kilku klas, a nauce nie było niemiernie utrudnione, wskutek nadprogramowego rozdrabniania.

Druga przyczyna, która spowodowała, że oboz nie dał stuprocentowych rezultatów, było urzeczywistnienie misji. Program obozu przewidywał jedynie spotkania towarzyskie, które miały wzmocnić „obozowców” w arkana gry technicznej, w sposób najbardziej dla nich przystępny, no i pozwolić na wyładowanie temperamentu.

Tymczasem — jak zdążyliśmy stwierdzić — temperament wyładowano w sposób zupełnie nieoczekiwany, a co gorsza wręcz nie, dopuszczalny. Przyczyną się do tego postrzeżenia klubów, żądających kategorycznego rozegrania mistrzostw, które zostały w rezultacie urzeczony i wypaczonej W walce o cenne punkty, etapy, a niekiedy i bardziej, a awansowani zrywali sobie do woli, a kierownicy drużyn korzystali z przymykała oczu na przepisy, co przedziwiał nawet najlepszy gracz pierwszych drużyn — i wtedy dopiero rozpoczyna się parodia mistrzostw juniorów.

PWATT sprowadził jakiegoś klasowego wielokulda — bramkarza, a można było spotkać i juniora — zawodowego kaprala, na

którego oczekiwano po meczu stępionego dzieła.

Jest wspomnieliśmy jeszcze o „napadzie” najbardziej chyba niefortunnych drużyn PWATT-u na Wielę po przegranej meczu, w którym, jak wykazywały lektorskie oględziny, posługiwano się z niemałą wprawą nie tylko kamieniami i kijami... Jeśli wspomniemy o nocej goście niemiłosiernych dotychczas drabów, w namiocie rówieśniczej Hasmonel, czytelniczy wyrobie sobie opinie o tym, czegoś się z różnych względów nie po, ruszyli.

W tych warunkach drużyny, zwłaszcza prawdziwych juniorów, szybko topniały, zapominając o chęciach. Cięższych zaś inwalidów z doskonałym kierownictwem napadu mistrzowskiego Ruchu, Skóra na czele, przetransportowano do jednej z leżni stołecznych. Największe spustoszenia dokonywał mistrzostwa w zespoła WKS Śmigły, który stopniał do jednej trzeciej swojej normalnej osady. PWATT za swe „wyczyny” na boisku i poza nim został wyekskmitowany z obozu.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski do, brnięto do półfinałów, z tym, że pozostałe spotkania odbyły się w Warszawie, przed meczem Polska — Dania, i w Hajdukach przed meczem Polska — Jugosławia.

Rezultaty rozegranych spotkań były następujące: Włada — Ruch 6:0; Pogoń — Na, przed 4:0; PWATT — KKS 4:0; Rewera — Śmigły 2:1; KPW Poznań — Cracovia 0:0 (karnymi 4:2); Widzew — Unia 3:1; WKS Gryf — Polonia Bydgoszcz 2:2 (karnymi 2:1); Warta — Hasmonia 2:2 (karn. 2:1).

Druga runda: Włada — PWATT 2:0; KPW — WKS Odroda 4:0; Pogoń — Rewera 4:1; Widzew — Warta 3:2.

W turnieju pocieszenia, w którym startowały wszystkie wyeliminowane z mistrzostw drużyny padły następujące wyniki: Czestochowa — Ruch 2:0; Cracovia — Polonia 0:0 (wobec wstawienia przez Polonię bramkarza „Ruchu”, mecz zweryfikowano walkowerem dla Cracovii); Naprzód — Śmigły 5:0; Unia — Hasmonia 3:2. Decydujące spotkanie rozegrane zostało w niedzielę.

H. REMBALSKI.

Sokół gromi Gopłanie

Kronika ringów polskich

SOKÓŁ — GOPŁANIE 11:5

POZNAN, 29.8. — Tel. wł. — Sezon bokserki zainaugurował w dniu dzisiejszym Sokół spotkaniem z Gopłaniami. Drużyna poznańska, która w przyszłą niedzielę wystąpi w Warszawie, wniosła zasłużone zwycięstwo. Najbardziej walką dnia zademonstrował Janowczyk, wygrywał w pięknym stylu z Ładą I. Pierwszy po dłuższej przerwie występ był mistrza Polski Rogalskiego, przetrwał publiczność poznańską przychylnie. Do oceny jego formy po walcu przyszedł poważniejszy walec. Rogalski dziś zadolował.

W wadze muszki Czerwinski (S) przegrał z Ładą II; w wadze koguciej Janowczyk (S) zwyciężył Ładę I; w piórko Goralanek (S) zremisował z Marcysiakiem, a w drugiej parze, tej samej kategorii Rogalski (S) pokonał Krysiaka. W wadze lekkiej Pella (S) wygrał z Niemczykiem, w półśredniej natomiast Grzechowiak (S) przegrał z Pierardem. W wadze średniej Majchrowski (S) zwyciężył Ślubnego, a w półciężkiej Dankowski (S) — Leśniaka. Ogólny wynik 11,5 dla Sokola.

WARTA — ASTORIA 10:6

BYDGOSZCZ, 29.8. — Tel. wł. — W Bydgoszczy Warta poznańska rozegrała mecz piśkarski z miejscową Astorią. Warta przegrała w składzie wybitnie odmołodzonym wygrywając 10:6. Waga musza: Lawerniak zremisował z Wypiewskim, w wadze koguciej Sobkowicz II (Warta) wygrał na punkty z Wojtkiewiczem. Waga piórka: Ziankowski (Warta) w trzeciej rundzie zwyciężył Wandewicza. Waga lekka: Vogt zwyciężył przez techniczny k.o. Kraska, waga półśrednia: Wolski po ładnej walce wygrał z Sobkiem. Waga średnia: Floryszak zremisował z Urbanem, waga półciężka: Szymura wygrał przez poddanie się Ługli. Waga ciężka: Białkowski wygrał przez dyskwalifikację Łukowskiego.

ZJEDNOCZONE — IKP 9:5

ŁÓDŹ, 29.8. — Tel. wł. — W meczu bokserkim Zjednoczone pokonało dziś kombinowaną drużynę IKP 9:5. Nie spodzianką było zwycięstwo Bartosiaka (Zjedn.) w półśredniej przez techniczny k.o. już w pierwszej rundzie z Schoenem.

DEBIUT PIŚKARSKIEGO

Debiut Piśkarskiego w barwach Geyera, polni widowie po brzozi. Piśkarski nie zadowolony, pokazał boks w pierwszej rundzie, jest w pełni treningu, to zebrał brawa za piękne zwycięstwo k.o. nad cięższym o blisko 5 kg Kraszewskim. Geyer pokonał w meczu drużynowym

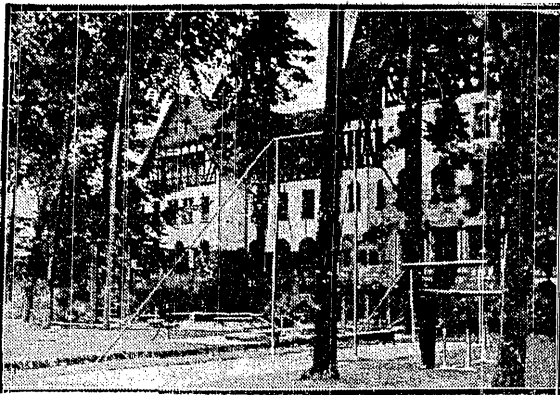
Zapaśnicy na obozie w Koziencach trenują pod okiem dwóch Węgrów

KOZIENICE, w sierpniu.

Siedząc PZA — Katowice, dzieli od bazy treningowej w Koziencach trzynastego gościa, uroczoności liczącymi przedstawicielami. Początkowo tegoroczny obóz kondycyjny atletów, przewidziany był na czwartek w Lidzbarku. Wobec odmowy DOB 1, przelożono go na koniec sierpnia do Kozienc. Wpłynęło to na wysoki mierz na frekwencję obozu, gdyż wielu zawodników nie było w stanie przyjechać z powodu urlopu. W sumie do Kozienc zjechało 50-ciu ciężkoatletów, przy czym bez reprezentantów na obozie pozostawiali 10-ciu zawodników z wileńskich, 20-ciu z warszawskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z gdańskich, 10-ciu z katowickich, 10-ciu z bydgoskich, 10-ciu z wrocławskich, 10-ciu z poznańskich, 10-ciu z zielonogórskich, 10-ciu z radomskich, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10-ciu z opolskich, 10-ciu z śląskich, 10-ciu z małopolskich, 10-ciu z wielkopolskich, 10-ciu z łódzkiej, 10-ciu z kielceńskich, 10-ciu z toruńskich, 10-ciu z białostockich, 10-ciu z lubelskich, 10-ciu z zamojskich, 10-ciu z chełmskich, 10-ciu z lublińskich, 10

Jan Erdman

Wizyta w szpitalu sportowców u Łoza Lokajskiego, Conena i innych ofiar boisk



WIDOK OGÓLNY NA SANATORIUM
W HOHENLYCHEN

Hohenlychen, w sierpniu.

Sport daje siłę i zapewnia zdrowie. Żeby przekonać się o prawdziwości tego hasła trzeba przyjechać aż tutaj, do Meklemburgu, i zapukać do drzwi sanatorium sportowego w Hohenlychen.

Sport daje zdrowie... Spójrzcie na tego przyznanego młodzieńca. To bardzo znany piłkarz, doskonały piłkarz! Jego talent prowadzenia ataku był tak wielki, dowcip i spryt tak nieporównane, że zapewniły mu stałe miejsce w reprezentacji Niemiec. Grał we Wrocławiu przeciw Polsce, strzelił wówczas jedyną bramkę dnia...

Tak, to wielki Conen! Teraz leży mały i cichy. Jest po raz pierwszy w życiu naprawdę „przeprany”. Noga spoczywa na podporze i wymierzona jest w niebo jak lufa karabinu maszynowego.

I gruba, jak lufa karabinu maszynowego... Cała w bandażach, cała w owijaczach. Co pięć minut przychodzi pielęgniarka, zdejmując okład i zakleja kolano nowym plasterem. Spadają na ziemię mokre, zaropiałe, śmierdzące śluchany. Złona gnój rany. Rany znakomitego futbolisty i reprezentacyjnego sportowca Conena.

Sport daje zdrowie... Łatwo się o tym przekonać. Spójrzcie na tego wysawego mężczyznę, spacerującego po leśnych ścieżkach. Ramiona wywinięte do przodu, ręka zwisa bezwładnie.

biceps przypomina worek, z którego uciekło ziarno. A nóżel — szpitalne szarpie.

To nie ręka. To obiekt sztuki lekarza i troskliwości pielęgniarki. To kikut. Kikut znakomitego sportowca, rekordzisty świata. Nazwisko — Geiss, leżał na motocyklu DKW 250 cm. Łapał rekordy w locie, płynął w zachwycie publiczności, zwyciężał wśród oklasków, entuzjazmu i braw.

— Brawo, panie Geiss! Człowiek w białym kitlu przystąpił i uderza delikatnie dłoń o dłoń. Symboliczny okłask.

— Brawo, panie Geiss! Bardzo dzieki nie radzi pan sobie z piłeczką. Niech pan stara się kopnąć ją jeszcze dalej. Obandażowany mistrz jest rozlaśniony i szczęśliwy, jak po ustanowieniu najszybszego ze swoich rekordów. Pan doktor powiedział, że on dobrze kopie! Geiss starał się, starał!

Sport daje zdrowie! To widać na pierwszy rzut oka. Ten co kuleje, ten co wyle z bólu, ten co teraz wjeżdża na salę operacyjną, ten co modli się o śmierć lekką, ten co pluje krwią, ten co kaszle strzępami płuc, ten co dygocze w gorączce, ten co podróżuje w wózku — to sportowcy! Wszyscy sportowcy, sami sportowcy i — same kaleki.

Sport daje zdrowie? Tak mówią. Ale czy to prawda?

W pokoju Nr 59 jest ich czterech.

Jeden — biegacz. Teraz leży. Leży od siedmiu miesięcy. Podobno czuje się lepiej: może przepelznąć kłkane ście metrow. Oczywiście o kulach.

Drugi — skakał. Teraz leży. Coś trzęsło, pękło, porwało się — i koniec. Noga schmie i zanika. Coraz większa, coraz suchsza, coraz niepożrebniejsza...

Trzeci — dźwigał. Dźwigał, dźwigał, aż jego dźwignię i zanikł do sanatorium. Teraz leży. Nerw ręki nawalił. Już dwa miesiące przerzuca sztywną dłoń szklaną kuklę. Drugą ma zdrową; trzyma w niej pismo sportowe.

Czwarty — rzucił. Teraz leży. Leży w rynnie, w korycie, w gipsowym łożysku. Nogi rozkręcone, prawa ręka sięga do sufitu, ciało w bezwładzie i bezruchu. Olimpijczyk, oszczepnik, nasz Lokajski...

— Lepiej panu? — Jakby trochę lepiej. Przed kilku dniami dr Gebhardt polecił mi już rozpocząć ćwiczenia. Ale miesiąc znowu się odezwał, plecy zaczęły boleć. Dalem spokój, chodzę na diatermię, masaż i gimnastykę.

— Na czym polega pańska kontuzja?

— We Wsi Olimpijskiej zerwałem miesiąc, dwa przyczepę. Na Olimpiadzie bolało tak piekielnie, że zrezygnowałem z trzedzego rzutu. Potem wykończyłem się do reszty na tródmeczu w Atinach. Nie mogłem już wykonywać żadnych forsownych ruchów. Stan był gorszy niż przed rokiem, bo kontuzja nabrała charakteru przewlekłego, zastarzałego. A ja muszę być zdrowy, jestem wychowawcą fizycznym. Postanowiłem się leczyć.

PZLA przeprowadziło rokowania. Hohenlychen zgodziło się przeprowadzić kurację i to bezpłatnie. Przyjechałem z dyr. Sielichakiem. Zwołano konsylium, oglądano, omawiano i wydano wyrok: „Wyleczymy! Sześć tygodni kuracji”. Więc tu siedzę.

— Była chirurgia w robocie? Jakaś operacja?

— Nie podobnego! Położył mnie na stole, kazali całkowicie rozluźnić mięśnie i zaczęli okładać bandażami unurzany w gipsie. Tak powstał kokon, w którym teraz leżę.

— Już widzę! Niech się pan nie rusza!

— Ta forma — to utrapienie. W dzień obowiązuła dwie godziny leżenia — jeszcze jakoś dale sobie radę. Ale całą noc tkwić na wznak, bez ruchu, bez przekroczenia się na bok — bardzo ciężko... Pierwszą noc nie zmuzyłem oka, teraz już drzemę. Do wszystkiego można się przyzwyczaić.

— Czułe pan już jakas poprawę?

— Tak. Jest lepiej. Miesiąc podjeżdża, przesuwam się, czuję, że wraca do normalnego stanu. To dodaje siły, poprawia humor.

— A nie nudzi się panu? Miał pan już jakieś wizyty?

— Nie. Przegląd Sportowy jest pierwszy. Ale mimo to — nie nudzę się! Przychodzi trochę listów, od rodziny, znajomych, trzeba odpowiedzieć, trzeba wszystkim napisać co porabiam. Jak dzień spędzam i jak się czuję. Poza tym wzięłem się do niemieckiego. Przecież to jedyna okazja do nauki, że tego języka! A ja ani be, ani me!



LOKAJSKI NA SWYM ŁOŻU SZPITALNYM

Węgrzy bezkonkurencyjni w piłce wodnej Holandia atakuje drugie miejsce Niemców

Budapeszt, 10 sierpnia. W ciągu niespełna czterech tygodni wybudowano na wyspie Sw. Margorza ty w Budapeszcie piękny basen pływacki. Jest to prezent od węgierskiego rządu dla pływaków z sukcesy na Olimpiadzie.

Na tym basenie rozegrany został obecnie międzynarodowy turniej piłki wodnej o puchar regenta Horthy'ego. W sferach pływackich konkurencja ta cieszy się specjalnym mirem. Tytuł zwycięzcy w pucharze Horthy'ego jest tyle wart co mistrza Europy lub olimpijskie go. Spotykała się bowiem wyłącznie najlepsze drużyny specjalnie zaproszone, nie decyduje losowanie ale walka każdego z każdym.

Turniej wygrali Węgrzy, w sposób nie podlegający najmniejszemu wątpliwości. Drużyna węgierska była bezapelacyjnie najlepsza, potwierdziła jeszcze raz zdecydowaną supremację węgierskiego weterana.

A niedawno odbywały się przecieć głosy, że nastaje koniec węgierskiej pil

ki wodnej. Gdy odeszli dawni świetni gracze, obawiano się o następów. Ci okazali się jednak lepsi jeszcze od poprzedników. Brandy — najmłodszy w drużynie — jest najlepszym graczem węgierskim, a Hazai w zupełności zastąpił słynnego Homony'ego. Stara generacja reprezentuje tylko Halassy. Nie jest już w pełni sił, ale wnosi on do drużyny niezwykłą pewność, idealnie ją dyryguje. Nemeth i Brody — są klasą dla siebie, najsilniejszy może, to Sarkany w obronie.

Niemcy przyjechali do Budapesztu z cichymi nadziejami na zwycięstwo. Przecięż w ub. roku w Berlinie na Olimpiadzie przegrali dopiero w ostatniej chwili, po równej walce. Teraz jednak zawiedli. Przedstawiają dużą wartość jako całość, brak im zupełnie indywidualności. Posiadają dużą odporność i twardość, brak im jednak techniki. Oczywiście tej techniki jaką posiadają Węgrzy.

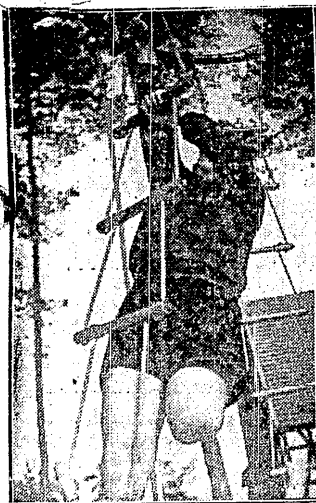
Wszystkie znaki na niebie i ziemi pozwalały spodziewać się, że wkrótce Niemcy będą musiały ustąpić drugiego miejsca za Węgrami — Holandii. Jest to drużyna, która pod względem szybkości ustępuje tylko Węgrowi. Technicz

nie są też lepsi, niż Niemcy, brak im jednak rutyny. Są to bowiem przeważnie bardzo młodzi chłopcy. Najlepszym graczem jest van Aelst, jeden z najlepszych strzelców turnieju. Trenerem drużyny jest Belg, dawny międzynarodowy Blitz. Jego to zasługa, że Holendrzy doszli do takiej klasy.

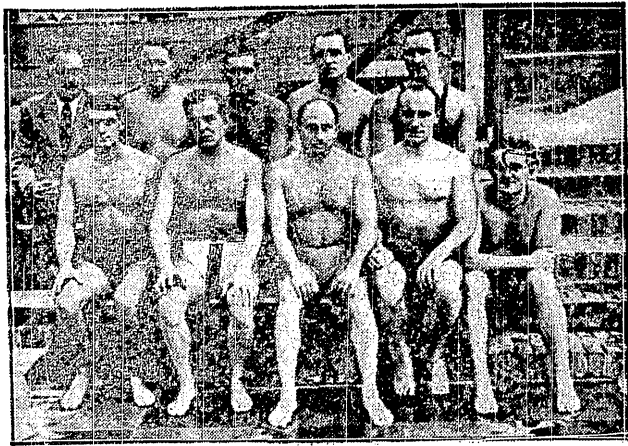
Belgowie sami natomiast prezentują w chwili obecnej nieco konserwatywny styl gry. Nie mogą nadążyć za szybkimi przeciwnikami, choć mają bardzo dobry atak.

Francja opiera się przede wszystkim na 40-letnim Padou, najlepszym weteranie, którego kiedykolwiek miała. Jeszcze dziś jest on trzonem drużyny. Nadzieje swe wiąże Francuz z Nakache i Bushem, z których pierwszy jest bardzo szybki, ale słabo strzela, a drugi odwrotnie.

Zawiodła zupełnie Austria zajmując ostatnie miejsce w turnieju. Jedynym graczem, który zasługiwał na wyróżnienie był bramkarz Wenninger. Zespół austriacki ustępuje w chwili obecnej bezwzględnie czechosłowackiemu, a nawet i polskiemu. Tak twierdzą wszyscy ci, którzy widzieli polską drużynę na tournée po Węgrzech.

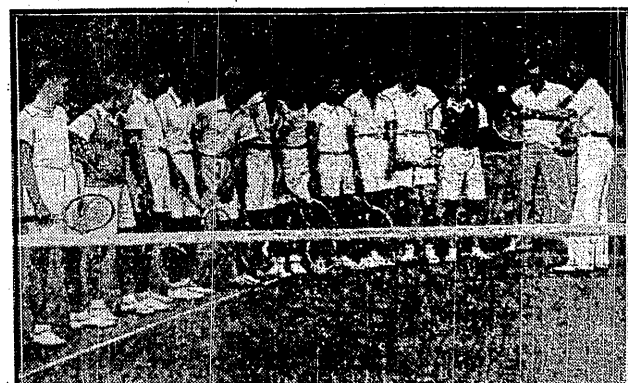


JEDNO
Z CODZIENNYCH
ĆWICZEŃ
w sanatorium w Hohenlychen.



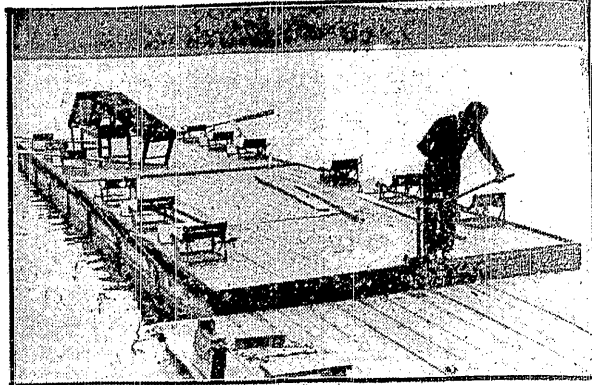
ARCYMISTRZOWIE WATERPOLA

Reprezentacja Węgier. Siedzą od lewej: Brody, Homony, Sarkany, Nemeth i Bozsi, stoja: Ivady, Halassy, Brandy, Hazai i Kanasy



JUNIORZY Z CAŁEJ POLSKI

zebrali się na obozie tenisowym w C.I.W.F. pod kier. trenera Jasickiego, którego widzimy podczas poglądowej lekcji.



LOKAJSKI NA TRATWIE
na której chorzy codziennie wyjeżdżają na jezioro

— Więc jak pan z lekarzami rozmawia?

— Po francusku. Z sąsiadami też po francusku, ale oni znają tylko po kilka wyrazów. Więc żeby mieć partnera, tamci na gwałt pomagają mi w nauce.

Zdarzała się zabawna nieporozumienia. Brzezi tej gipsowej formy wpłynęła w ciało, zadzwoniłem więc na pielęgniarkę i pokazałem jej o co chodzi. Nie rozumiała! Więc mówię, że kanizy, ostre kanizy przeszkadzają, a ona przestraszyła się, bo myślała, że ja wyzywam swoją ciotkę — „Tante”. Ale teraz idzie coraz lepiej. Robię postępy!

— A koledy odnoszą się sympatycznie do pana?

— Bardzo. Interesują się mną, pomagają, a jeden z nich wyznaczony jest na mego anioła-stróża. Chodzi ze mną i pilnuje, bym się nie zapominał i nie sforował ręk.

Dyskusji politycznych nie prowadzimy. Raz tylko zaczęła się rozmowa o wojsku, o piechocie, i wtedy jeden z nich powiedział mi, że wprawdzie polska piechota jest znakomita, ale niemiecka ma pierwsze miejsce! Trochę mi było przykro, bo jestem przecieć z piechoty, ale odpowiedziałem wymijająco i urwałem całą rozmowę.

— A jak pan spędza cały dzień?

— Leżę w tej formie, chodzę na zabieg, jem i znowu wleżę do formy. I już cały dzień wypełniony — i to tak, że mierz mi brak czasu dla siebie.

No i obserwuję! Nie ma pan polecia, ile tu ciekawych rzeczy, jak oryginalne jest to sanatorium, ile można się nauczyć. Ile skorzysta przez obserwację. Godzina leżenia dobiega końca; chce pan przejść się i obejrzeć zakład?..

Sanatorium Hohenlychen leży w lasku. Kiedyś w tym lasku mieszkał się urodzisko dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Wypielęgnowane ścieżki prowadzą urwistym brzegiem nad rozlewiską Haweli. Jest słońce, sosny i woda. Musi być — zdrowie!

Przed pawilonem sanatorium mieści się plac sportowy. W piasku leży piłka lekarska, kula do rzutów, z boku stoja przyrządy gimnastyczne. Jest nawet 60-metrowa bieżnia.

Godzina 3-cia. Z ganachu wychodzi instruktor w białym spodenkach, za nim uczniowie. Objaśnia rzut kula, przysięga się i ciska na odległość dziesięciu metrów. Lewą ręką. Prawą nie ma. Jest ucieta tuż nad łokciem. Przy wyrzuceniu trzapoce się w powietrzu beznadziejnie i usiłuje dopomóc w utrzymaniu równowagi.

Potem rzucają uczniowie. Jeden bez nogi, dwu bez rąk, dwu ze złamanymi obolczykami (ręka ustawiona na specjalnej podporze), dwu z zabandażowanymi kończynami.

Ćwiczenia z kula trwała pół godziny. Potem pacjenci dzielą się. Ci co mają

chore nogi — idą grać w siatkówkę, ci co nogi nie mają — grają w piłkę nożną.

Futbol jednoznaczny. Cóż za niesamowite wrażenie! Kaleki bez stóp bez nóg, skaczą po boisku i podają sobie piłkę. Pot leje się z nich ciurkiem, ale grają z radością i poświęceniem, jakby naprawdę od tego gola zależało im życie w Olimpiadzie.

Jest to wódek wzruszalny — i trochę przykry zarazem. Odnosi się wrażenie sponstrowania futbolu. Przy wykłamy ogłodać piłkę nożną w wykonaniu innych ludzi.

Potem cała ludność sanatorium idzie nad jeziora Haweli. Spokojnie marszczy się wielka tafa wody. Chorzy zajmują miejsca na tratwie; komu się ruszać nie wolno — na leżaku, kto zdrowy — bierze się do wiosła. Instruktora komenduje, tratwa wolno wypływa na środek jeziora. Będą tak odpoczywali w słońcu kilka godzin, aż do kolacji. A przed posiłkiem instruktor urządzi jeszcze jeden pospory bieg jednonożnych przez płotki...

Sanatorium to nazywa się sportowym — mówi Lokajski, — nie tylko dlatego, że ratuje sportowców, ale przede wszystkim ze względu na to, że posługuje się sportem jako środkiem leczniczym.

Ci ludzie, którzy potracili nogi przy pracy zawodowej wracają do zdrowia i równowagi życiowej dzięki sportowi. Sport daje im siły fizyczne i siły moralne do zniesienia kalectwa.

Taki Sport daje siły i zapewnia zdrowie!

— Już żegnając się spotykamy lekarza naczelnego sanatorium dr Gebharda. Uśmiecha się do Lokajskiego, pyta go o zdrowie.

— Niech pan mu powie po niemiecku, że czuję się dobrze i bardzo mu wdzięczny jestem za leczenie. Bardzo wdzięczny... Jak jest „bardzo wdzięczny” po niemiecku?

— Nie ma za co dziękować. Było tylko w czasie zimy nie zmarznąć skutków całej kuracji. Trzeba uważać podczas zimnej pory roku, by nie nadwyżyć mięśnia. A po sześciu tygodniach pobytu Lokajski będzie już zdrowy.

— Panie doktorze! Może już po płotki?..

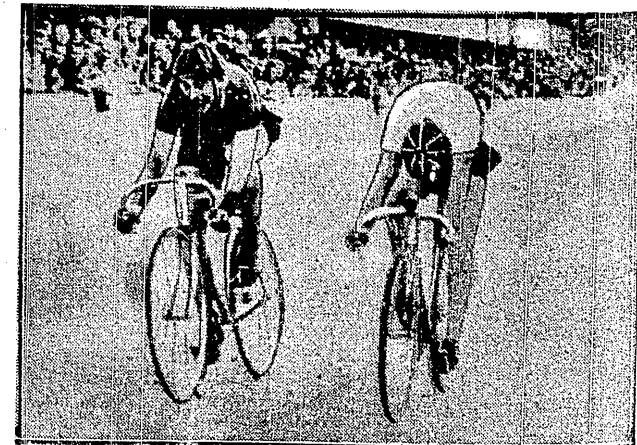
— Może po płotki! Zobaczymy! A dlaczego chce pan tak szybko wracać do siebie?

— Od września zaczyna się szkoła! Moi chłopcy od Reya czekają na mnie w Warszawie...

— Zobaczymy, niecierpliwie człowieku.

Dr. Gebhardt oddał się spokojnym sprężystym krokiem. Wygląda bardzo, bardzo świeżo, bardzo młodo, może nawet za młodo jak na naczelnego lekarza.

Bo sport daje siły i zapewnia zdrowie. Nawet tym, którym przypadkowo zdrowie to zabral.



FINAL MISTRZOSTW ŚWIATA

Van de Vyver zwycięża na finiszu Francuza Georgeta.

Prenumerata wraz z przysyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednosp.: opłowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.